

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 4 lipca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 60 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Administracja **wypłacać nie będzie.**

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Łacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Motzi i S-ka

Park miejski Staszica przy ul. Dzielnej dojazd tramwajem № 2 i 7 **Park miejski Staszica**

Codziennie koncerty pod dyrekcją **A. Sielskiego.**

W sobotę i niedzielę, o 8 rano koncert popularny, o godzinie 4 po południu.

WIELKA ZABAWA

dla młodzieży i dzieci pod kierunkiem specjalisty **A. SZCZEPAŃSKIEGO** o 7 w. koncert dwóch orkiestr **W. S. O.** o 9 występ znakomitego artysty transformisty **A. SZCZEPAŃSKIEGO.**
Wejście bez zmiany: tylko 20, 10 i 5 kop. Restauracja na miejscu „Versal”.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldsehleschen

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39

TELEFON 11-15.



Piegri
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA KAZDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PLOMBE NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—
Piątek, 4 lipca 1913 r.

Dziś: Józefa Kalasantego W.

Jutro: Antoniego Zakkarja.

Zamknięcie Zow. Kultury Polskiej.

Towarzystwu Kultury polskiej przypadł w udziale ten sam los, jaki w swoim czasie spotkał Polską Macierz szkolną, Uniwersytet dla wszystkich i inne instytucje oświatowe i kulturalne, — zamknięto je zupełnie i nazawsze. A nie spodziewaliśmy się takiego smutnego obrotu rzeczy.

Coprawda, trzy miesiące temu

wstecz zawieszono działalność tego Towarzystwa, jednakże krzepiliśmy się nadzieją, że tylko niektóre oddziały zostaną zamknięte, a samo Towarzystwo pozostanie przy życiu i nadal będzie niosło społeczeństwu polskiemu oświaty kaganiec.

Poczuwamy się do obowiązku przypomnieć okoliczności, które poprzedziły i spowodowały zamknięcie Stowarzyszenia.

Z powodu bojkotu żydów w Królestwie, w Towarzystwie kultury polskiej objawiły się dwa, zwalczające się wzajemnie i wrogie prądy: pierwszy, z centralnym zarządem na czele, odniósł się sympatycznie do wszczętej akcji bojkotowej, drugi, w którym rolę wybitną odgrywały dwa oddziały warszawskie piąty i szósty, potępił hasła bojkotowe.

Jedna z sekcji, znajdujących się przy zarządzie centralnym, przyjęła na swym zebraniu rezolucje bojkotowe. Wówczas najpierw szósty, a następnie piąty oddziały wystąpiły w obronie honoru Towarzystwa z rezolucjami potępiającymi bojkot.

Można było a priori przepowiedzieć, że na ogólnym zjeździe delegatów dojdzie do nieporozumienia. I w rzeczywistości, zarząd centralny domagał się od zebrania ogólnego żeby dało mu prawo zamykania tych oddziałów, które ze względu na charakter swej działalności, będą niedo-
godne. W takim razie oddziały piąty i szósty były skazane z góry przez zarząd Towarzystwa na śmierć przed-

Na pierwszym zjeździe i drugim, zwołanym po upływie trzech tygodni, przyszło do napaści namiętnych na oddziały, które się ośmieliły wygłaszać odmienne zapatrywania na sprawę bojkotu żydów.

W uniesieniu, spowodowanym walką, posypały się oskarżenia niesprawiedliwe między innymi, że oddziały te nadużywają swojej autonomii, a prasa warszawska poczęła nawet twierdzić, że socjaliści chcą opanować Towarzystwo.

W maju r. b. sformułowano oskarżenie przeciwko Towarzystwu, polegające na tem, że powstały w nim oddziały socjalistyczne (oskarżenie wskazuje na oddziały piąty i szósty) dążące do zupełnej samodzielności. Argumenty te zostały zaczerpnięte z artykułów polemicznych, ogłaszanych w czasopiśmie w związku z walką w łonie Towarzystwa.

Znaczy się, winnymi okazały się oddziały piąty i szósty, a mianowicie te, przeciwko którym był wysunięty projekt, dający zarządowi centralnemu prawo zamykania oddziałów niedo-
godnych.

Ogólnie przypuszczano jednak, że Towarzystwo istnieje i pracować będzie. Jednakże okazało się, że padli ofiarą nie tylko domniemani czy też prawdziwi winowajcy, lecz i ci, którzy dążyli do usunięcia tych grzeszników.

W Królestwie Polskim przestało istnieć ostatnie ognisko działalności oświatowej, liczące około 5,000 członków.

Jest to dla nas cios niezmiernie powetowany. Towarzystwo niosło wysoko sztandar kultury i oświaty, należeli do niego i pracowali w niem najwybitniejsi pionierzy kultury.

Ale nie wolno nam pominąć milczeniem roli, jaką odegrały na los Towarzystwa czynniki postronne.

Przedewszystkiem najważniejszą przyczyną, zdaje się, zasadzała się na tem, że ustawa Towarzystwa, zatwierdzona w czasie ruchu wolnościowego, poczęła wydawać się zbyt liberalną.

Towarzystwu Kultury Polskiej przysługiwało prawo otwierania oddziałów na przestrzeni całego Królestwa Polskiego, wkładka roczna wynosiła tylko dwa ruble, co otwierało dostęp do Towarzystwa ludziom niezamożnym; przysługiwało mu prawo urządzania zebrań i dyskusji dla swych członków; zastępowały one prelekcje publiczne, na które coraz trudniej otrzymać pozwolenie.

Drugą przyczyną zamknięcia Towarzystwa—to wielki udział w nim robotników. Nie podlega wątpliwości, że wśród robotników wielu sympatyzuje z hasłami walki klasowej. Lecz w działalności oddziałów robotniczych Towarzystwa Kultury polskiej, nie było żadnych pierwiastków, w których ujawniło by się dążenie do przekształcenia działalności oświatowej w narzędzie walki klasowej.

Piąty oddział warszawski w jesieni roku zeszłego poczęto pilnie dozorować: na urządzanych wykładach publicznych obecni byli zawsze przedstawiciele władzy, a nawet zapisywali treść referatów.

Jednakże ten nadzór czujny nie dał żadnych rezultatów konkretnych.

Organy prasy w zapale rozdrażnienia poczęły oskarżać oddziały robotnicze, że wykorzystują Towarzystwo Kultury polskiej, jako środek do przeprowadzenia swoich idei.

Było to kłamstwo wyrafinowane.

Robotnik polski doskonale po-
muje doniosłość działalności oświatowej. Nauczony gorzkim doświadczeniem robotnik przestaje wnieść do instytucji oświatowych jakiegokolwiek dążenia klasowe, które mogłyby doprowadzić do zamknięcia instytucji, mających na celu podniesienie poziomu umysłowego mas.

Oddziały poszczególne Towarzystwa Kultury polskiej mogły przyciągnąć do siebie ludzi o najrozmaitszych kierunkach, lecz ci ludzie, w charakterze członków Towarzystwa, nie zdradzali w swej działalności oświatowej swych politycznych i społecznych dążeń, a jednak sam fakt, że powstały oddziały robotnicze był nieobliczalny w skutki, bo zdecydowało los całego Towarzystwa.

Boli to najbardziej, że ferment w łonie Towarzystwa przyczynił się w pewnym stopniu do jego zamknięcia, prasa zaś niebacznie i skwapliwie podchwyciła i rozdmuchała niesnaski, co oczywiście zwróciło uwagę czynników międzynarodowych.

Z. R. — *tes.*

Kontrola państwa i Duma.

Z powodu ukończenia rozpraw budżetowych „Ruskaja Molwa” zwraca uwagę na działalność kontroli państwowej i zaznacza, że jest to jedyna instytucja państwowa, która ignoruje rady i życzenia Dumy. Każde prawie ministerjum spełniło to lub owo życzenie III Dumy, jedna tylko kontrola państwowa stale sobie nic z nich nie robi.

Jeszcze w r. 1908 trzecia Duma przyjęła formułę komisji budżetowej następującej treści:

1) że dla prawidłowości swej pracy kontrola państwowa powinna być przekształcona z nadaniem jej samodzielności i niezależności i z wyłączeniem jej z pozostałych ministerjów, przyczem kontroler państwowy nie może być członkiem Rady ministrów;

2) że powinno być ustanowione dla dobra sprawy współpracownictwo kontroli państwowej z ciałami prawodawczymi przy przedwstępnem opracowywaniu spraw budżetowych i finansowych;

3) że należy znieść wszelkie dotychczasowe wyłączenia przy sprawdzaniu wydatków przez kontrolę państwową.

W r. 1909 podczas następnej sesji Duma przyjęła analogiczną formułę, zaproponowaną przez posła Łuczyckiego z dodaniem życzenia, aby rząd w ciągu najbliższej sesji opracował projekt reformy kontroli.

W następnym roku raz jeszcze ponowiono to żądanie. Pomimo to, w kontroli państwowej wszystko pozostało po dawnemu.

Stwierdziła to obecnie 4 Duma, która w referacie komisji budżetowej powiada:

„Samodzielność i niezależność kontroli państwowej faktycznie zniknęła, gdyż wespół z innymi uczestnikami Rady ministrów bierze ona udział w ogólnym kierownictwie polityki państwowej.

Działalność kontroli związana jest nierozdzielnie ze spełnianiem planów, a następnie z zatwierdzeniem powziętych przez Radę ministrów uchwał“.

Referat komisji budżetowej przytacza długi wykaz instytucji, na które nie rozciąga się działalność kontroli, ministerjum Dworu, kancelarja kredytowa i t. d. Wreszcie referat stwierdza, że kontrola państwowa nie sporządza dotychczas rocznego sprawozdania rewizyjnego i nie przedstawia go Dumie, a 8 Dumie odmówiła przedstawienia kopji Najbardziejszego sprawozdania.

Bankiet, przeciw „Kołu Polskiemu”.

Jak już donosiły telegramy, w Petersburgu odbył się bankiet na cześć posła do Dumy państwowej Kiereńskiego. Na bankiecie było przeszło 500 osób.

Mowę powitalną wygłosił prezes „grupy pracy” Dziubinskij, przewodniczył na bankiecie Boguczarskij i w mowie swojej między innymi powiedział, że zatarg nastąpił nie między poszczególnymi osobistościami, nie między przedstawicielami Koła polskiego, a posłem Kiereńskim, a między ideałami demokracji a ideałami stronników szlachty posiadającymi tradycje średniowieczne.

Wodowozow przypominał wiersze Puszkina napisane do Mickiewicza: „Nastanie chwila, gdy ludy zapomną zwady wzajemne i zleją się w jedną wielką rodzinę”. Burzą oklasków przywitano te słowa w 1905 roku na zjeździe przedstawicieli narodów polskiego i rosyjskiego w Moskwie. Teraz nastąpił czas, gdy decydują losy narodu polskiego nie rzeczywici jego przedstawiciele, lecz fałszywi! Były wiceprezes drugiej Dumy Berezin mówił o połączeniu się rosyjskiej i polskiej demokracji.

Mówił również Pieszczonow, który wystąpił bardzo ostro przeciwko próbie zatwierzenia zatargu ideowego za pomocą pojedynku. Kirjakow mówił o stosunku polskiej demokracji do Koła polskiego.

W odpowiedzi na tę mowę doktor Więckowski wskazał, że między narodem polskim, a jego przedstawicielami w Dumie jest straszna przepaść. Między innymi powiedział, że w rzeczywistości rezolucja Koła pol-

skiego nie istnieje. O tem wkrótce kraj się dowie. Poseł Raczkowski był wybrany przez Koło polskie w celu prowadzenia układów z posłem Kiereńskim dlatego że jest doskonałym strzelcem!

Słowa te przyjęto burzliwymi oklaskami. Wszystkim mówcom odpowiedział Kiereński, przytem dodał ogólnie, że postąpił tak, jakby postąpił każdy, gdyby znalazł się na jego miejscu, i że jeżeli przedtem miał wątpliwość co do swego postąpienia, to teraz, gdy go podtrzymuje całe społeczeństwo, nie może mieć wątpliwości co do tego, że postąpił słusznie. On wierzy, że rosyjska i polska demokracja wkrótce się zjednoczą.

Wydanie tego rodzaju bankietu i wielki udział w nim rosyjskich działaczy społecznych jest jeszcze jednym podstępem wymierzonym Kołu polskiemu, jest najoczywistszym dowodem zupełnego zerwania między przedstawicielami polskimi a całą opanowaną Rosją. Może, to i lepiej niech społeczność polska dowie się nareszcie na przykładzie jaskrawym jakim ma posłów w Dumie państwowej.

Wojna o Macedonję.

Druga wojna macedońska stała się dwudziestego, wybuchła wnet po pierwszej wojnie macedońskiej. Pierwszą prowadziły państwa Bałkańskie z Turcją, drugą prowadzi państwa Bałkańskie między sobą. Rząd serbski postanowił każdy nowy atak bułgarów uznać za wypowiedzenie wojny. Tak samo postąpił rząd grecki. Bułgaria wysyła notę i nie mówi, lecz jej wojska stale posuwają się naprzód.

Prasa wiedeńska w tem postępowaniu sprzymierzeńców widzi dowód zupełnego zaniku wpływu rosyjskich na Bałkanie. Twierdzi, że sprzymierzeńcy zupełnie się nie troszczą o wolę Rosji i w gruncie rzeczy wcale nie oddają się pod jej sąd rozjemczy. Z tego powodu istnieje wielkie w Wiedniu zadowolenie. To zadowolenie jest tak duże, że dzienniki wiedeńskie zapominają, jakie straty materialne poniesie dobrobyt Austro-Węgier skutkiem ponownego wybuchu wojny.

Dziennik „Reichspost”, którego korespondent Wagner, dobrze znany bułgarom i z nimi zaprzyjaźniony,

znajduje się w Sofji, rozsyła stale po świecie wiadomości o wielkich zwycięstwach bułgarów nad serbami. Przyniosła bliska pokazała, czy tym wiadomościom można wierzyć, tem bardziej, iż przeczą im wiadomości z Belgradu.

Według Wagnera, owego korespondenta „Reichspost”, serbowie ponieśli klęskę nad Wardarem i pod Istipem. Miasto Istip jest zrównane z ziemią. Serbowie, którzy raz już mieli Istip w rękach, nie zdołali utrzymać tej pozycji, zostali odrzuceni i stracili Istip ponownie. Równocześnie serbowie mieli stracić szereg ważnych stanowisk nad Wardarem. W Belgradzie z tego powodu ma panować konsternacja.

Natomiast wiadomości z innych źródeł twierdzą, iż serbowie utrzymali się w Istipie i zdołali bułgarów przepędzić o 7 kilometrów za miasto. Tutaj także trudno skonstatować, które źródło, serbskie czy bułgarskie, ma słuszność.

Faktem jest nie ulegającym najmniejszej wątpliwości, że wojna na Bałkanie się rozpoczęła, i będzie się toczyła aż do chwili, gdy albo Bułgaria zwycięży przeciwników, albo też sama poniesie taką klęskę, że zgodzi się na zawarcie pokoju pod warunkiem utrzymania status quo na Bałkanach.

(b)

Trudne położenie króla Karola Rumuńskiego.

(Korespondencja „N. K. L.”)

Wiedeń, 4 lipca.

Jeden z dziennikarzy rumuńskich w Wiedniu udzielił mi bardzo zajmujących szczegółów, które malują, jak trudnym w chwili obecnej jest położenie króla Karola Rumuńskiego.

Król Karol Rumuński uważa się nie tylko za Niemca, ale także za reprezentanta interesów niemieckich oraz interesów trójprzymierza na Bałkanie. Dlatego stoi po stronie bułgarów i pragnie zgniecenia Serbji. Natomiast cała opinia publiczna w Rumunji nie wykluczając dzisiaj stronnictwa rządowego, domaga się stanowczo, by Rumunja wystąpiła przeciwko Bułgarii i nie pozwoliła tej ostatniej na wbytnie rozrośnięcie się kosztem Serbji i Grecji.

8)

JERWICZ.

„Nie ominęło...”

(Dokończenie.)

Za długi trwała nasza zima. I choć teraz już minęła, i znowu mięknie, wiosenne mgły się po polach kładą, ozują ją jeszcze w sobie. Za długi była zima. A dziś szłam taką kwietną wzdłuż parowu, i potem drobną „naszą” leśną ścieżyną — i wszystko to zagnałam. Bo wyjeżdżam. I dlatego właśnie piszę do Pana. Jest to ostatni list odemnie, jaki otrzymasz. Rodzice pańscy jadą do wód. Merka oddana będzie do pensjonatu w Sz wajcarji. A ja w świat. To znaczy: dla was istnieć przestaje. Dla siebie zresztą także. Utonę w mecie, zmieszam się z szarą masą tych głodnych, co się okruszynam na dnie życia żywią... i zginą. Kiedy? — nie wiem. Może jeszcze długie lata. Może i nie. Ale piszę, bądź co bądź, po raz ostatni. Szukać mnie nie wolno...

„Poszłam wczoraj późną nocą nad staw — tam, gdzie za kilka tygodni lilje zakwitną, i... Niech pan wybacz, że tak beztądnie piszę. Dusza moja rozbrzęczała się żalnością rozstania i nie w niej niema, prócz łez. Kochałam was bardzo... Merkę... ciebie Andrzej...”

„Kochałam Cię, boś mi dał szczęście... Jedną wielką, cudną chwilę w życiu.

„I dziękuję Ci za to, że nie żyłam napróżno...”

„Dziękuję, że i mnie raz zakwitły kwiaty...”

„Za tę jedną promienną kartę w szarej księdze mego życia...”

Dziękuję Ci za to, że i mnie nie ominęła. Hanna”.

„Za oknem waliła śnieżycą i szyby dzwięczały. W kominku dogasł ogień i miarowe tik-tak zegara zmieszało się nagle z krótkim, głośnym załamaniem, które się mimowoli z ust czytającego wyrwało. Białe kartki rozsypały się na ciemnym tle dywanu, i lżyński zakrył dłońią oczy...”

Śnieg walił o szyby.

I w tę groźną melodię wmieszają się ciche tony jakiegoś dziwnego, niegdyś zastyszonej pieśni. Coraz wyraźniejszą falą o uszy Andrzeja biły. Tak, iż wyprostował się w fotelu i przerażonym wzrokiem zapałszył się w srebrnymi gwiazdami śniegu pokryte okno. Przedziwna, ukochana pieśń. Zadrzała mu w duszy echem. Przymknął oczy.

„Salon duży, ciemny, jedną tylko lampą o czerwonym abażurze oświetlony. Za oknami huk grzmotów i blaski błyskawic. W pokoju parno, elektrycznością przesycona atmosfera.

Panna Boiska gra.

Merka przysuwa się do niego i składa swą płową głowę na jego kolanach.

— Słyszysz, Andrzej, jak ona cudnie gra?...

Widzi ją przy fortepianie, tę bladą twarzyczkę, okoloną aureolą brunatno-złoty włosów, te usta gorące teraz z żalem na dół opuszczone. Długie rzęsy kładą na twarz cienie. Przezroczyście ręce muskają klawisze. I pieśń płynie czerwona pieśń jedy-

na. Chopin, nie Chopin; baśń szczęścia piękności — cud-piaśń... Słyszysz do kłań podobne westchnienia Merki i przytłumiony głos ojca, grającego w jednym kącie salonu w szachy.

Pieśń płynie... Woń róż wędnych przenika cały pokój. Nagle podnoszą się z pod rzęs spuszczonej dwie wielkie, promienne gwiazdy. Coś mu mówią, jakies nieznanne, niesłyszane słowa... coś tak wielkiego, że drżeć zaczyna, i wrzaca ławą mu w piersi wzbiera...

Pieśń płynie... Coraz cichsza, gasnąca, teraz w smutku bezbrzeżna.

I nagle okrzyk: „szach królów!” i radosny śmiech matki. Pieśń skończona. Ojciec otwiera okno. Czysta fala powietrza zalewa pokój. Niebo granatowe, gwiazdami utkana.

Burza przeszła.

Merka zawisa Hannie na szyi — a on dłoń jej ściska, miażdżąc prawie delikatne jej cienkie paluszki.

— Dziękuję, panno Hanko, dziękuję.

Za oknem śnieg walił coraz silniejszy. Cały orkan wichru i nawałnicy. Andrzej wdrygnął się. Przetarł ręką czoło, jakby chciał spędzić myśl natężoną. I znowu snuć począł wspomnienia, te ostatnie, boleśnie piękne...

...Spotkali się w miesięcznej poświacie, późną północną godziną. Szła wolno, szeroka lipową aleją parku. I bez słowa ujął ją w ramiona. A ona podała mu usta... Tak nigdy przedtem i nigdy później nie całowała go kobieta. I gdy ją wtedy wziął na ręce, i jak matę dziecko niósł przez wonne ścieżki ogrodu, nad staw, gdzie białe lilje kwitły, szepnęła mu do ucha: „Wiem, że

już nigdy więcej...” A on odczuł w tym pocałunku, że jej usta nigdy jeszcze nie całowały... I potem jej bujne włosy na ramionach rozsypały i białe lilje w nie wplatały... i słowa miłości szeptały...

A ona, blada, cicha, w staw zapetrzona, w ten staw, z nad którego zerwał dla niej wszystkie kwiaty, i w którego czarnem zwierciadle srebrne promienie księżyca się chwilały miała wtedy tę piękną, tę jedyną chwilę w życiu...

Zerwał się i zaczął biegać po pokoju, oszalały, wściekły.

— Ze ja o tem zapomnieć mogłem, że ja zapomnieć mogłem...

Opadł bezwładnie przy biurku i ukrył głowę w dłoniach, jakby chciał zdusić te wspomnienia, co się w nim rozegrały.

I bóg zaczął w nim rość wielki i żal nieznośny.

Na biurku biegał się list Merki.

— „Tragiczną umarła śmiercią”.

I to, że nie zostawiła nikogo, że nikt na jej samotną mogiłę kwiatka nie rzucił, że żadna szczerym bólem nie zapłakała serce, targać go poczęło.

„Zaprasza się życzliwych pamięci zmarłej” — przeczytał, jęknął głośno i wstał.

I oczy jego znowu zablądziły na list Merki.

— „A ja ją bardzo — ja — ja cię kochałam”.

Przez szum wichru i głuchy łomot śniegu o szyby, doleciała go, jak echo stfumione, ta jej pieśń dziwnie piękna — i słowa, cichsze od westchnienia — lecz radosne jakies.

— Dziękuję ci, że i mnie nie ominęło...

Król Karol jest jednak człowiekiem zbyt mądrym i zbyt przenikliwym, aby nie zrozumiał jak wielką stawkę i dla siebie i dla całej swojej dynastji gra w chwili obecnej. Stara się on wprawdzie zyskać na czasie, i zwleka z wydaniem rozkazu mobilizacyjnego, licząc iż Bułgaria zdoła w najbliższych dniach odnieść tak decydujące zwycięstwa, że armja rumuńska się spóźni i właściwie nie będzie miała po co udawać się na teatr wojny z Bułgarią, ponieważ mogłaby tam natrafić na część większą armji bułgarskiej, mającej już ręce zupełnie swobodne.

Z drugiej strony atoli musi się liczyć z faktem, że ta jego taktyka zwleknięcia i zyskiwania na czasie zostanie przez opinię publiczną rumuńską należąco zrozumianą i potępioną. Wówczas grozi królowi Karolowi niesłychane oburzenie, które może się odbić bardzo fatalnie już nie tylko na stanowisku całej dynastji, ale nawet i na jego stanowisku osobistym. Rumuni dlatego popierają lojalnie przez pół wieku króla Karola, ponieważ sądzili, że pamięta on nie tylko o interesach własnych (król Karol rumuński należy dzisiaj do najbogatszych ludzi w Europie, podczas gdy wstępując na tron rumuński był człowiekiem niemal niezamożnym), ale także pamięta o interesach Rumunji.

Gdyby się pokazało, że poświęcił on interes Rumunji celem przyłączenia z pomocą Austro-Węgrom i Niemcom, pragnącym klęski serbskiej, a więc w ten sposób pomógł Bułgari do uzyskania przodownictwa na Bałkanie, wówczas mogłaby w Rumunji wybuchnąć rewolucja, która zmiołaby z tronu i dynastję Hohenzollernów i króla Karola. Nie trzeba zapominać, że wpływy rosyjskie i francuskie są w Bukareszcie dosyć silne, by dać się królowi Karolowi we znaki z chwilą, gdy będą miały w rękach dowód, że król Karol zdradził interesy rumuńskie.

A. N.

Sisty ukraińskie.

Lwów, w czerwcu 1913 r.

I.

Wiek XIX, który w pielgrzymce swej życiowej odradzał na gruzach jak feniks z popiołu wiele podupadłych, podbitych narodowości, budował i formułował państwa i państwka, niewiele widział procesów odrodzenia tak szybkich, energicznych i gwałtownych jak ten, który przebiegała narodowość ruska za kordem austriackim. Niewiele narodów miało nie tak mocno zerwaną, tak bardzo zniszczoną jak rusini i niewiele zdołało w tak przecięciowo krótkim czasie utrzymać w rękach ludu nieustannie wrywane korzenie narodowego rozwoju.

Przyjrzyjmy się temu procesowi i jego drogą, jak mało u nas znany i badany i jeszcze bardziej tendencyjnie rozumiany, nieco bliżej.

Utrwaliło się mniemanie, nawet mające posłuch w historjografji, że rusinów stworzył i wywłócił na widownię dziejową Galicji demagogiczny system rządów Bacha z jego butnymi husarami, używający ukraińców za ślepe narzędzie reakcji, za płaszczyk i puklerz do swych przestępczych kłnowań przeciw wolnościowo usposobionej szlachcie polskiej w okresie wiosny ludów, kiedy polacy symbolizowali wolność i pierwsi walczyli na barykadach Wiednia, Lwowa i Krakowa.

Pogląd taki zawiera w sobie pewną dozę prawdy psychologicznej, ale ze względu czysto historycznych nie zasługuje na głębsze traktowanie, gdyż cały ogrom faktów składających się na upadek dawnej Rzeczypospolitej dobitnie kwestję nam tę wyjaśnia.

Wielu historyków pisało o upadku państwa naszego, lecz przed Tadeuszem Korzonem, najsumienniejszym badaczem dziejów, żaden nie poważał się skalpelem krytyki rozciąć obsłonki poezji, rozpięskzonej fanatycznymi widziadłami i dać nam obraz upadającej Polski w cyfrach.

Z cyfr zaś tych dowiedzielibyśmy się idąc za Henrykiem Merzynkiem, że w roku 1791 miała Polska 8,790,000 mieszkańców wśród nich 4,600,000 katolików i 1,800,000 żydów, i jeśli weźmiemy, że nie wszyscy rzymscy katolicy byli polakami i znajdowało się między nimi co najmniej milion litwinów, otrzymamy obraz malujący stan, że etnograficznie przeważali w Polsce rusini, wśród mieszczaństwa — żydzi.

Jednolitość szlachty na całym obszarze dawnych ziem polskich była bezwzględnie polską wszędzie i zawsze. Polakiem był Niemcewicz, Radziwiłł, Sapieha, Weysenhoff, Suchorzewski, Sanguszko, Kalkstein, Biela, Dowgiełło i Wołodyjowski, ludzie znani zaszczytnie, jak nie mniej każdy mniejszy szlachcic czy też magnat rezydujący w swym zacisznym dworcu na stepach Ukrainy, lub huczne gody wyprawiający na rozległych dobrach Litwy.

Wobec zaś hasła „naród to szlachta“ i faktycznego zmonopolizowania życia politycznego i kulturalnego przez żywioł szlachecki, nie dziwnego, że cała Rzeczpospolita miała charakter wybitnie polski. Jeszcze lepiej przyczynny tego zrozumieć można przypomniawszy dominującą przewagę na wszelkich polach życia polaków, oraz co ważniejsza, silne zmniejszenie narodowości ruskiej przez energiczny i mający specjalną zdolność asymilacyjną żywioł polski, który uważał i tolerował inne narodowości jako materiał etnograficzny do stwarzania ogromnego narodu polskiego.

W społeczeństwie polskiem traktowano zawsze rusinów ze stanowiska Unji Lubelskiej, jako integralną część Polski.

Serca wszystkie zbyt były i są zrosnione ze świetnym momentem dziejowym, dusze zbyt stęsknione wcielenia ideału, tradycją przykazanego, by mogły pomyśleć Ruś czy też Litwę odrębna, własnem żyjącą życiem, dla separatystycznych celów.

Księstwo Warszawskie, państwo etnograficznie zupełnie polskie, uważane było za karykaturę Polski, najwybitniejsi statysci nasi w tragicznych chwilach rozbioru, patrząc z lekkim sercem na oddanie Prusakom Poznania, Austrii — Galicji, by nadziei otrzymania granic dla Królestwa nad Dźwiną po Dniepr nie stracić. Nawet już w chwilach ostatniego powstania w Królestwie, kiedy trudno, wprost mrzonką wydawała się myśl wszelka o jakiejś humanitarnej koncesji bądź autonomicznej czy też kulturalnej, komitet narodowy w deklaracji swej z dnia 26 stycznia roku 1863 wolał: „Do broni Narodzie Polski, Litwy i Rusi, święty sztandar Orła, Pogoni i Archaniola rozwinięty“.

Hasła jedności Polski nie zagłuszają jęki młodzieży polskiej, mordowanej cepami i kosami ludu rusińskiego w Sołowjówce, ani krwawe widma rzezi humanicznej, gdyż w krew wsiąkły one, stały się nieodzowną częścią nawet rozbitego organizmu.

Dążność Polski na wschód była konsekwentna, ale nie zawsze celowa, a zaznacza się głównie silnie w końcu pierwszej połowy XIV wieku, kiedy Kazimierz W. korzystając z rozterek wewnętrznych na Rusi Czerwonej, wcielił ją do swego państwa tak już obszernego i odrazu rozpoczęła polonizowanie kraju.

Bywały później ze strony rusinów zamachy dążące do zdobycia sobie stanowiska narodu, jeśli nie o własnym aparacie rządowym, to zjednoczonego na prawach unji.

I tak naród ruski łączy się z Litwą i Polską, jako równy z równym: „My prałaci, rycerstwo i szlachta korony polskiej, chcąc pod tarczą miłości spocząć i pobożnem dysząc ku niej uczuciem, zespoliliśmy i jednoczymy nasze domy, herby, pokolenia, rody“ — głosił akt Horodelski — a za nim w stosunku do rusinów ugoda Cudnowska, i takim sposobem Polska ówczesna, jako potężne państwo, wyzwała Litwę od losu prusków, Ruś z pod jarzma mongolów.

Jednocząc ze sobą te kraje na stałe w epoce intensywnego wynaradawiania czechów przez niemców, okrutnego, do wsieklkości posuniętego, tępienia słowian w Bramborze, dzisiejszej Brandeburgji, gdy ogromne pole śmierci rozciągało się nad

zachodnią słowiańszczyzną, kiedy całe narody wessane i strawione były przez niemiecki żołądek, jak bodrycze, lutycy, pomorzanie, wilcy łuczycanie, Polska głosiła wielki, może nieznany w dziejach akt, mający jednak tę słabą stronę, że hasło „naród to szlachta“, wołało pod sztandar ogólny tylko pewne warstwy, jak szlachtę i bojarstwo, a ta pięknie spisała się na karcie dziejów naszych, gdyż wydała ludzi, jak Kościuszko, Kollataj, Kniaziewicz, Giedroyc, Worcell, Traugut itp., którzy przyczynili się do wzmocnienia wyjątkowych duchowo szeregów leżącej w przepaści Polski. Ale żadna unja, żaden pakt, czy też ugoda, nie uczyniła do zbliżenia się ludów, nad którymi ciążył tylko bat ekonomia i wyrok mandatarjusza.

Wiadomości ogólne.

○ **Sprawy podatkowe.** Komisja interpelacyjna Dumy państwowej przyjęła interpelację 63 posłów, wniesioną do Dumy w kwietniu r. b. w sprawie wydania przez ministra skarbu instrukcji z d. 23 grudnia 1910 r., określając tryb pobierania podatku państwowego od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach.

Komisia uznała, że instrukcja ta jest niezgodna z prawem z dnia 19 czerwca 1910 r. o tymże podatku, mianowicie w punkcie, dotyczącym określania średniego dochodu brutto od nieruchomości; dochód ten instrukcja poleca określać na podstawie dochodu roku poprzedniego, a na zasadzie prawa należy brać pod uwagę dochód średni całego pięcioletnia, poprzedzającego dany rok.

Również za nieprawne uznała komisja żądanie instrukcji, ażeby wydatki na remont, ubezpieczenie i t. d. czynione przez lokatorów, dodawać w sumie całkowitej do dochodu brutto właściciela, gdy do wydatków wlicza się je tylko w pewnym stosunku procentowym do dochodu brutto w myśl art. 11 prawa z r. 1910.

Wreszcie instrukcja nie uwzględniła wydatków właścicieli nieruchomości na opał, wodę, windy i mieszkania dla stróżów, portjerów i t. d., gdy tymczasem wydatki tego rodzaju należą do kategorii wydatków na utrzymanie i ochronę majątku i powinny być potrącanie od dochodu brutto przy określanu wysokości podatku państwowego.

○ **Egzaminy lekarskie.** — Minister oświaty zatwierdził przepisy traktujące o dopuszczeniu doktorów medycyny uniwersytetów zagranicznych do egzaminów na stopień lekarza w lekarskich komisjach egzaminacyjnych.

○ **Projekt prawa prasowego.** Jak się dowiaduje p. „Dzień“, opracowanie nowego projektu prawa prasowego poleczone zostało naczelnikowi urzędu głównego do spraw prasowych hr. Tatiszczewowi i radcy prawnemu ministerstwa sprawiedliwości, Tregubowowi. Kierunek bezpośredni nad opracowaniem projektu prawa prasowego mieć będzie minister spraw wewnętrznych Maklakow.

Nowy projekt gotowy będzie we wrześniu r. b.

○ **Wzrost towarzystw kooperacyjnych.** „Wiest finans.“ podaje cyfry charakteryzujące wzrost instytucji kooperacyjnych wzajemnego kredytu. Najpomyślniej rozwijają się towarzystwa kredytowe. W początku 1909 r. było ich 2,701, a w r. 1912—7,967 (w ciągu 1912 r. nowych otwarto 2,187), liczba członków w tym czasie wzrosła z 1,270 tys. do 4,869 tys.; bilans powiększył się z 36,6 milionów do 213,9 mil., co wynosi na 1 członka w 1909 r. 29 rb., a w 1912—48 rb.

Liczba tow. pożyczkowo-oszczędnościowych za powyższe lata wzrosła z 1,474 do 3,030, a liczba członków z 673 tys. do 1,796 tys.; członków na jedno tow. w 1909 r. wypadło 449, a w 1912—575; bilans wzrósł z 96 mil. rb. do 255,6 mil.; oszczędności członków wzrosły ze 143 rb. w 1909 r. do 150 rb. w 1912 r.

○ **Podatek od film kinematograficznych.** Jak wiadomo, do Dumy ma być wniesione szereg po-

słów projekt o opodatkowaniu film kinematograficznych zarówno zagranicznych jak i krajowych po 2 kop. od arszyna, co powiększy dochody skarbowe o kilka milionów rubli.

Zaznaczyć należy, że projekt ten już opracowano we Francji, gdzie dochód spodziewany, licząc po 10 centymów z metra, wyniesie dla skarbu 200 milionów franków rocznie.

To wystarczy na utrzymanie podwyższonego kontyngensu rekruta.

Ze świata.

□ **Wybuch bomby w Lizbonie.** Na pewnym placu publicznym w Lizbonie, wybuchła bomba. Dziecko, bawiące się bombą, potrąciło ją nogą, powodując wybuch.

Dziecko rozszarpane zostało w kawałki. Pewien robotnik, pracujący w odległości 100 metrów, odniósł rany.

□ **Okropny czyn szaleńca.** Znany we Frankfurcie obywatel i właściciel fabryki maszyn 56-letni M. Gutmann zastrzelił ubiegłej nocy śpiącą swoją rodzinę, mianowicie żonę i dwie córki w wieku lat 15 i 5. Następnie strzelił do siebie, oprócz tego nożem pottwieriał tętnicę rąk, usiłując popełnić samobójstwo. Ranego umieszczono w szpitalu. Przyczyna tragedji nie jest wiadoma. Położenie majątkowe Gutmanna było świetne. Przypuszczają, że czyn popełnił w przystępie chwilowego zaciemnienia umysłowego.

□ **Sympatyczne odkrycie.** Naprawdę sympatyczne odkrycie zrobił — naturalnie w Ameryce — prof. Halkins. Oświadcza on zupełnie na serio, iż z miłości się nie schnie, jak to ogólnie sądzą, lecz przeciwnie, tj.:

Założeniem odkrycia amerykańskiego jest banalna prawda, iż zakochani mało jedzą. Było to wprawdzie rzeczą znaną, nikomu jednak nie przyszło na myśl zważyć miłość. Prof. Halkins wziął pod obserwację dwóch młodych ludzi: zakochanego i obojętnego świadka. Obserwując ich, stwierdził, że u pierwszego żołądek lepiej absorbował potrawę, które wytwarzały większą ilość kalorii, skutkiem czego zakochany tył, podczas gdy świadek obojętny utrzymywał się wciąż na tej samej wadze.

Możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że im człowiek jest tłusciejszy, tem bardziej jest zakochany?

Zdaje się jednak, iż wniosek taki byłby bardzo mylny.

Z Cesarstwa.

△ **Posłowie o pracy Dami.** Dzienniki petersburskie zamieszczają w dalszym ciągu ankietę z opiniami posłów wszystkich kierunków o wynikach sesji Dumy. Wszyscy prawie potwierdzają, że co do małych wyników pracy winien jest tylko rząd, który nie wnosil poważnych projektów. Zatarę, który zakończył się t. zw. bezrobociem ministrów, jeszcze bardziej skomplikował sytuację. Posłowie jednakże mają nadzieję, że przy przychylnem usposobieniu rządu może wytworzyć się większość do poważnej pracy. Tylko opozycja sądzi, że ta większość powinna być konstytucyjna. Inni sądzą, że dość już prawnicowców, nacjonalistów i październików. Ci ostatni zamierzają utworzyć większość do każdej sprawy osobno.

△ **Napad na pociąg kurjerski.** Przed kilku dniami, na pociąg kurjerski, idący z Rostowa do Ekaterynostawia, napadli rozbójnicy, którzy, jak donoszą pisma rosyjskie, niemal doszczętnie obupili większość podróżnych. Pociąg rozbójnicy zatrzymali przez ułożenie na szynach szeregu petard, poczem rozpoczęli strzelanie z rewolwerów, co wywołało wśród pasażerów popłoch tak straszny, iż wielu poczęło przez okna wystrakiwać z wagonów. Gdy po kilku minutach maszynista oprzytomniał i chciał ruszyć w dalszą drogę, okazało się, że jest to rzeczą niemożliwą, gdyż rozbójnicy zatarasowali tor mnóstwem ciężkich podkładów. Po

dokonanym rozboju, sprawcy, korzystając z ciemności nocnych, zbiegli, ukrywając się w gęstych lasach.

Wszelkie poszukiwania rabusiów nie odniosły skutku.

Δ Zamknięta lista bohaterów. Od czasu ukonczenia wojny rosyjsko-japońskiej upłynęło prawie 8 lat, a tymczasem w dalszym ciągu napływają prośby i starania oficerów o nagrodzenie ich orderem św. Jerzego za zasługi, okazane w wojnie japońskiej. Wobec tego, że obecnie niepodobieństwem jest stwierdzić zasługi petentów wobec braku świadków czynów bohaterskich, Najjaśniejszy Pan na skutek referatu ministra wojny polecił nie przyjmować żadnych próśb o udzielenie nagród za wojnę japońską.

Δ Rozłam w Kole Polskiem. Według wiadomości pochodzących z Dumy państwowej wśród członków Kole Polskiego nastąpiła poważna różnica w zdaniach w związku z przeprowadzeniem w Dumie państwowej projektu prawa o Samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem. Twierdzą, że możliwe iż niektórzy posłowie złożą swe pełnomocnictwa.

Δ Plebiscyt w Rosji. Na skutek starań atamana wojska kozackiego w guberni orenburskiej, zarządzono plebiscyt wśród kozaków guberni tej w kwestji wprowadzenia tam samorządu ziemskiego. Jest to pierwszy w Rosji wypadek zastosowania plebiscytu przez organy władzy państwowej.

Z Litwy i Rusi.

× W sprawie Bejlisa. „Ruska Motwa“ komunikuje, że nawet adw. przysięgły Butaceł, przyjaciel Puryszkiewicza i członek związku narodu rosyjskiego, odmówił udziału w procesie rytuałnym Bejlisa, jako powód cywilny.

Wiadomości krajowe.

— Gub. chełmska. Przy ostatecznym wyznaczaniu zachodniej granicy przyszłej gub. chełmskiej poczyniono nieznaczne przesunięcia ze względu techniczno-topograficznych. Przeciwno temu zaprotestowało chełmskie bractwo prawosławne i wystąpiło ze skargą do ministra spraw wewnętrznych, żądając, aby granica zachodnia gubernji była wytknięta ściśle według uchwalonego prawa, ponieważ dokonane zmiany topograficzne wypadłyby, zdaniem bractwa, na niekorzyść gub. chełmskiej.

— Kara prasowa. Redakcja „Ogniska“ skazana została na 800 rb. kary za artykuł „Z Opola na Podlasie“, umieszczony w n-rze 21.

— Konfiskaty. Na żądanie komitetu do spraw prasowych władze policyjne skonfiskowały książkę „Sam sobie“, tom II, stanowiący zbiór prac z konkursu, ogłoszonego przez „Wieczory Rodzinne“.

Również skonfiskowano książkę „Ze szkolnej ławy“, pracę zbiorową maturzystów szkoły realnej im. Staszica.

— Strajk na kolei nadwiślańskiej. Robotnicy warsztatów kolei nadwiślańskiej w Warszawie przed kilku miesiącami zażądali od swej bezpośredniej władzy przywrócenia dawnych warunków pracy, które, po zmianie na urządzenie naczelnika warsztatów, stały się dla pracowników; według ich zdania mniej korzystne.

Naczelnik warsztatów, inż. Kapuscinski, wystąpił z podaniem do ministerjum komunikacji, które żąda robotników nie uwzględnić.

Wczoraj w nocy aresztowano z pomienionych warsztatów 7 robotników, oskarżonych o podburzanie. Dowiedziawszy się o tem po przyjeździe do pracy, wszyscy robotnicy, w liczbie około tysiąca, porzucili pracę i opuścili warsztaty, które wobec przedstawicieli władzy oplaczowano.

— Echa zabójstwa bandytów. W sprawie zabójstwa bandytów Kopczyńskiego i Madeja na polach pogońskich pod Sosnowcem był aresztowany Alfred Beker, od którego odebrano mazurek. W porządku administracyjnym, gubernator piotr-

kowski skazał 19 letniego Bekera na trzy miesiące aresztu policyjnego.

+ Samobójstwo w pociągu. W pociągu, idącym z Warszawy do Sosnowca, na stacji Piotrków odebrała sobie życie, zażywszy trucizny, jakaś młoda dziewczyna. Przy denatce, oprócz fotografii młodego mężczyzny i 43 kop., żadnych dokumentów nie znaleziono.

+ Zatrzymani wychodźcy. Z Granicy komunikują, że aresztowano tam partję żydów złożoną z 30 osób, którzy mieli zamiar przedostać się przez „zieloną komorę“, w celu pojechania do Ameryki. Aresztowanych odesłano etapem do miejsca stałego zamieszkania.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (r) Projekt przenosin gubernji. W sprawie projektu przeniesienia władz gubernjalnych z Kalisza do Łodzi, redakcja „Gazety Kaliskiej“ otrzymała dodatkowo od posła Parczewskiego szczegóły następujące:

„Minister spraw wewnętrznych, nie decydując i nie przesadzając sprawy, postanowił w jesieni roku bieżącego odbyć w ministerjum naradę, z udziałem obu gubernatorów, kaliskiego i piotrkowskiego, delegata general-gubernatora warszawskiego i przedstawicieli miast: Kalisza i Łodzi. Narada ta ma zdecydować, w jaki sposób żądania Łodzi, aby mieć władzę jakąś silniejszą u siebie, mogą być zaspokojone“.

Okazuje się zatem, że stanowczej decyzji niema dotąd i niewiadomo wogóle, w jakim kierunku ma nastąpić.

— (f) Wyjazdy. Polemaister Łodzi p. Gruzinow wyjechał do Piotrkowa w sprawach służbowych.

— (f) Ochotnicy. Wczoraj po południu w magistracie tutejszym odbyła się super rewizja kandydatów, chcących wstąpić do wojska na ochotnika. Stawało siedmiu kandydatów i wszystkich przyjęto.

— (f) Telefon Łódź-Kalisz. Bardzo marnie obsługuje publiczność telefon Łódź-Warszawa, gdzie przy najmniejszym wieźrze lub niepogodzie rozmówić się bardzo trudno. Ale jeszcze gorzej spełnia swe zadanie telefon Łódź-Kalisz, gdzie chwile w których się można jako tako rozmówić są bardzo rzadkie, najczęściej zaś słyszy się z trudem oderwane części zdań, lub zgoła nie rozróżnić, wśród szumu, jaki przynoszą druty, nie można.

Telefon Łódź-Kalisz należy do konsorcjum prywatnego które pobiera za rozmowę 3 minutową Łodzi z Kaliszem 50 kop. Byłaby to cena niezbyt wysoka, gdyby telefony funkcjonowały prawidłowo. Ponieważ jednak tak nie jest, a linja służy przeważnie do rozmów handlowych, w których trzeba rozumieć wszystko, by uniknąć strat nieraz bardzo dużych, łatwó skutkiem drobnego nieporozumienia powstających, przeto na wydanie zwykłych krótkich poleceń trzeba zużywać czasu trzy i cztery razy tyle niż potrzeba i rzecz prosta, płacić za dłuższą rozmowę, która tylko z winy Tow. telefonów się przedłużyla.

Inaczej — jest to jakby środek zwiększania dochodów Tow. Aczkolwiek wierzymy najzupełniej, że telefony funkcjonują źle bynajmniej nie w tym celu, jednak wymagać należy od Tow. aby starało się niedokładności linji naprawić i doprowadzić ją do stanu, w którym potrzeby interesantów naprawdę byłyby zaspokojone.

— (f) Narady w Berlinie. Więksi tutejsi fabrykanci i dyrektorowie fabryki wyjechali do Berlina, gdzie odbędzie się zebranie, w celu powzięcia rezolucji co do jednako go prowadzenia akcji wobec ruchu wśród robotników łódzkich.

— (f) Zebranie przemysłowców w sprawie strajków. Wczoraj, w lokalu giełdy łódzkiej, odbyły się narady poufne właścicieli największych łódzkich fabryk towarów wełnianych.

Omawiano sprawę strajków robotniczych.

Fabrykanci nie powzięli żadnych uchwał decydujących, postanawiając dalej trwać w postawie wyczekującej.

— (r) Łódź-Warszawa. Według danych oficjalnych dochód brutto od eksploatacji rządowej linji telefonicznej Łódź-Warszawa w roku 1910 wynosił 27,867 rubli, a dochód czysty wynosił 8,774 ruble.

— (b) Upadłość. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość kupca i fabrykanta miasta Łodzi, Dawida Lejby Glika.

— (b) Pod budowę fabryki. Dziś od godz. 9 i pół do 11 rano komisja techniczno-sanitarna, skła dająca się z naczelnika powiatu, inżyniera powiatowego p. Karpińskiego i dr. Jana Caderskiego dokonała oględzin terytorjum, przylegającego do plantu drogi obwodowej, przeznaczonego na wzniesienie fabryki wyrobów żelaznych firmy Johna.

Komisja usunęła miejsce na budowę fabryki za zupełnie odpowiednią.

— (b) Zatwierdzona kasa. Na ostatnim posiedzeniu komisji gubernjalnej do spraw drobnego kredytu zalegalizowana została między innymi kasa pożyczkowo-oszczędnościowa pracowników firmy „Maksymilian Szyffer“.

— (r) Ze związku szewców. W gospodzie własnej, przy ul. Średniej nr. 25, odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m., zebranie kwartalne czeladzi szewskich.

— (r) Z cechu stolarzy. Zebranie członków zgromadzenia czeladzi stolarskich odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po połud., w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 84.

Na zebraniu odbierana będzie składka szpitalna.

— (r) Z cechu majstrów pończoszniczych. W niedzielę, d. 6 b. m., o godz. 4 po poł., odbędzie się kwartalne zebranie majstrów pończoszniczych, w lokalu starszego cechu p. Pascha, przy ul. Nawrot nr. 25. Starsi majstrowie proszą wszystkich członków o liczno i punktualne przybycie na zebranie.

— (r) Z cechu czeladzi pończoszniczych. W niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 2 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej № 79, odbędzie się miesięczne zebranie członków cechu czeladzi pończoszniczych.

— (r) Ze stow. czeladzi ciesielskich. W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie członków Stow. czeladzi ciesielskich.

Zebranie to poświęcone będzie sprawie uregulowania składek miesięcznych.

— (s) Z fabryk. W tkalni mechanicznej S. L. Wargoftiga (dawnie) Siomiański przy ul. Łąkowej nr. 5 tkacze w liczbie 36 zażądali podwyżki płacy o 40 procent, oraz za czekanie na osowę 15 kop. za godzinę. Dwutygodniowy termin wypowiedzenia upływa we wtorek nadechodzący.

— W fabryce Aleksandra Goldberga, przy ul. Widzewskiej nr. 92 podwyższono tkaczom zarobki o 15 procent. Szpularki otrzymały 3 kop. podwyżki od każdej paczki przędzy.

— W przyszły poniedziałek upływa 2 tygodniowy termin od dnia zażądania podwyższenia płacy przez robotników fabryki akc. Tow. Jakóba Wojdysławskiego. Do wczoraj administracja fabryki nie dała żadnej odpowiedzi. Tkacze, którzy żądali podwyżki w stosunku 30 do 40 procent, w liczbie około 150 wczoraj zaprzestali pracy.

Po obiedzie również zaprzestali pracować robotnicy wykończalni w liczbie 245, którzy zażądali podwyżki 30 procent.

— (f) W fabryce „S. Danciger i Kohn robotnicy wskutek nieuwzględnienia ich żądań, wczoraj w liczbie 170 porzucili pracę.

— W fabryce trykotarzy br. Thiele 160 robotników porzuciło praco zażądaniu podwyżki.

— W fabryce wełnianych i pół wełnianych materiałów podszewkowych Oskara Prusaka przy ul. Zielonej nr. 9 robotnicy otrzymali 10 procent podwyżki.

— W fabryce towarów wełnianych Jakóba Szmulowicza, przy ul. Piotrkowskiej nr. 80 robotnicy w liczbie 56, porzucili pracę.

Ogółem w fabryce pracuje 297 ludzi.

(?) W fabrykach tow. akc. manufaktury bawełnianej J. K. Poznańskiego wywieszono wczoraj wiecz. ogłoszenie następującej treści:

„Wobec tego, że robotnicy różnych oddziałów naszej fabryki, przybývają codziennie do warsztatów, stają przy maszynach i nie podają pracy, jesteśmy zmuszeni przez to zaniedbywanie warunków pracy przez robotników zamknąć od dzisiaj dnia 4 lipca następujące oddziały naszej fabryki: przedziałnie, przedziałnie odpadków, niciarnie, tkalnie, bielnie, apreturę, farbiarnię, cegrownię, drukarnię, pakarnię oraz oddział przedziałni przy ul. Wólczańskiej nr. 27.“

Wyplata w tych oddziałach odbędzie się 10 lipca. Paszporty odbierane być mogą przez robotników codziennie w biurze legitymacji.

Tow. akc. manuf. bawełn. J. K. Poznańskiego“.

— W apreturze Stulda, przy ul. Drewnowskiej nr. 43, zażądało podwyższenia płacy o 30 procent 78 robotników.

— (d) Wczoraj, po upływie dwutygodniowego terminu wypowiedzenia, porzucili pracę robotnicy fabryki braci Bukiet, przy ul. Benedykta nr. 58, w liczbie 140 osób.

— W przedziałni Henryka Mitka, przy ul. Długiej nr. 118, po dwutygodniowym wypowiedzeniu porzuciło pracę 44 robotników.

— W fabryce M. Margulesa i sp. przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 38, porzuciło pracę 12 robotników, bez wypowiedzenia.

— W fabryce Kohna i Babata, przy ul. Suwalskiej, z liczby 45 zażądało podwyższenia płacy 12 robotników. Otrzymałszy odmowę robotnicy ci porzucili pracę.

— (k) Dziś rano w mechanicznej tkalni zarobnej G. Martin i E. Zeniek przy ul. Zielonej nr. 20 w której pracowało 90 tkaczy, robotnicy przyszli do fabryki stanęli obok warsztatów lecz pracy nie rozpoczęli.

Robotnicy otrzymują w tej fabryce po 8 i pół kop. płacy od tyśiąca wątków i w ubiegły czwartek zażądali podwyżki o kłoptkę na tyśiącu czyli 40 procent.

— (f) Skutki ulewy. Dopiero teraz okazuje się, jak wielkie straty poniosła Łódź skutkiem ulewy, która przed dwoma dniami minsta nawiedziła.

W wielu punktach miasta, na ulicach Dzielnej, Piotrkowskiej, Ceglanianej, Wschodniej i in. woda poznywała bruki. Wiele towarów złożonych w piwnicach uległo sepsuciu.

Straty z powodu ulewy obliczają na 200 tysięcy rubli.

Ponieważ ulewy takie zdarzają się kilka razy rocznie, więc przy naszym systemie gospodarki miejskiej miasto i obywatele ponoszą rocznie strat dużo więcej niż milion rb.

Suma ta jest tak ogromna, że wprost wierzyc się nie chce, iż dzieje się już tak od szeregu lat i do tej pory nie w tej sprawie nie przedsiębrano.

Boć przecież plany kanalizacji, sporządzone przez inż. Lindleya mogą być dużo warte, lecz staranne ich przechowywanie w biurkach magistratu nie oszczędziło chyba grosza nawet mieszkańcom, płacącym wygórowane podatki, a wzamian za to mających prawo... oczekiwania, aż nareszcie kusa samorząd wejdzie w życie i da im złudzenie, że rząd miasta w rękach ludności spoczywa.

W każdym razie, przedtem war toby przy drzwiach wchodowych do magistratu wmurować w ścianę tablicę marmurową, na której potomni czytaliiby o naszej wdzięczności dla tych, którzy tak umiejętnie i mądrze dobrem obywateli gospodarowali.

Wypadki.

— (r) Amory na letnisku. Urzędnik miejscowego oddziału banku państwa otrzymał tymi dniami

list anonimowy, w którym jakiś „przyjaciel” podawał do jego wiadomości, że żona urzędnika B. używająca wczoraszów letnich w Andrzejowie pod Łodzią ogromnymi „względami otacza studenta K.

Mąż, jak każdy mąż, na razie niewierzył, dopiero drugi list poskutkowało, chcąc jaknajprędzej złapać niewierną połowicę nie tylko że natychmiast pojechał na letnisko, lecz stał się chytrym Ulissem, bo chcąc wprowadzić żonę w błąd powiedział jej, że otrzymał rozkaz pojechania do Warszawy w sprawach służbowych i wyjechał, ale tylko do Kuluszek. Stamtąd o 12 w nocy wrócił z powrotem do domu. Niewierna żona wraz z kochankiem-studentem złapana była przez „rogacza” in flagranti. Student uczynił próbę „bohaterskiej” ucieczki, lecz zdradzony mąż jak zrządzone zwie rzucił się z pięściami i dotkliwie pobił Don Juana. Dopiero troskliwym i ciekawym sąsiadom udało się rozłączyć poszkodowanych męża i kochankę.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce br. Lange, przy zbiegu ul. Długiej i Andrzeją, okaleczył w maszynie prawą rękę robotnik Gustaw Berlicher, 32 lat.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— (p) **Magły zgon.** Przed domem nr. 2, na Wodnym Rynku, znaleziono jakąś kobietę, lat około 50, w stanie nieprzytomnym.

Zawezwano lekarza Pogotowia, lecz ratunek okazał się daremny — nieznajoma już nie żyła.

— (p) **Z głodu.** Przed domem nr. 80 na ul. Cegielińskiej znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił Szeffa Golfrieda, lat 40, pozostającego bez zajęcia.

Zamiejscowa.

— (f) **Wyjazd gubernatora.** Gubernator piotrkowski p. Jaczewski wyjechał z Piotrkowa na urlop. Zastępuje go wicegubernator Fortwengler.

— (z) **Bezrobocie w Ozorkowie.** Strajk tkaczy zarobnych w Ozorkowie trwa nadal, niektórzy fabrykanci i pośrednicy zgadzają się na udzielenie podwyżki w stosunku 1 i pół kop. na tysiąc wątków, jeżeli wszyscy fabrykanci to zaakceptują, jednakże robotnicy na powyższe warunki nie zgadzają się, żądając 2 i pół kop. podwyżki od tysiąca wątków.

— (x) **Ukarani rezerwiści.** Za niestawienie się na tegoroczne sprawdzenie rezerwistów, policja zgierska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej 26 żołnierzy zapasowych.

— (z) **Kasy chorych w Zgierz.** Wczoraj w zakładach przemysłowych Tow. Akc. A. G. Borst, wybrano 10 pełnomocników do opracowania ustawy kasy chorych.

W wyborach brali udział wszyscy robotnicy w ogólnej liczbie 700 osób.

— (z) **Samobójstwo wiościanki.** Wczoraj, w Dobrej, w powiecie brzezińskim, 64-letnia wiościanka Marjanna Glinkiewiczowa, wdowa, w celu pozbawienia się życia, poderzwała sobie brzytwą gardło. Zgon nastąpił niebawem po zamachu.

Przeznaczono rozpaczliwego kroku dla wiadoma.

— (r) **Samobójstwo z miłości.** Nasz korespondent piotrkowski donosi, że na stacji Piotrków w pociągu jadącym z Warszawy do Sosnowca rozegrał się straszny dramat. Młoda panna jadąca tym pociągiem przyjęła znaczną ilość jakiegoś truciźny i umarła w szpitalnych łóżkach.

Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, a tylko fotografję młodzieńca i kartka, której treść dowodzi, że przyczyną samobójstwa miłodej dziewczyny była nieszczęśliwa miłość.

— (z) **Zaczenie gruntów.** Po zniwaczeniu gruntów ma być przeprowadzone zaczenie gruntów we wsi Ochocice, w pow. piotrkowski, na co zapadła już odpowiednia uchwała. Wioś Ochocice liczy około 40 zagrod.

— (x) **Pomór na trzode.** W okolicach Kamieńska, w pow. piotrkowski, od szeregu lat, co pewien czas wybucha pomór na trzode chlew-

na. Obecnie w niektórych wioskach znów zaczęła zdychać trzoda.

— (k) **Nauczanie powszechne w pow. łódzkim.** Na zebraniu gminnym w gminie Puczniew w dniu 30 z. m., uchwalono otworzyć w roku bieżącym jedną szkołę początkową w Kminach lub Sarnowie.

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu szkolnego w osadzie Konstantynów w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego.

— (b) **Z Ozorkowa.** W fabryce bawełnianej manufaktury akc. tow. Schloesserów w Ozorkowie, zatrudniającej około 1500 robotników, onegdaj zażądali podwyżki o 30 proc.

Dyrektor zakładów przyrzekł udzielenie podwyżki, jeżeli fabrykanci kłódkę uczynią to samo, przeto na razie tkacze do pracy powrócili.

— (k) **Aresztowanie koniokradow.** W Konstantynowie, nocą wczorajszej strażnik Andrejew zaareztował koniokrada Tomasza Kubiaka, który prowadził na sprzedaż konia, skradzionego, we wsi Krókonie w pow. sieradzkim.

— (z) **Pożar w okolicy.** W czwartek szóstego tygodnia, w Kamieńsku, w powiecie piotrkowski, z niewiadomej przyczyny wynikł groźny pożar i zagrażał całej środkowej dzielnicy miasteczka, niedawno odbudowanej po wielkim pożarze.

W bezpośrednim niebezpieczeństwie znalazł się, również niedawno wzniesiony, kościół parafialny, oraz część rynku, zamieszkała przez samych handlarzy.

Na ratunek pospieszyła miejscowa straż ogniowa ochotnicza, następnie przybyły straż z Gorzkowic i z tartaku siołstowski.

Po dwugodzinnych usiłowaniach pożar umiejscowiono.

Spłonął największy w tym miasteczku dom z szeregiem sklepów, należących do Szpasi Fiszla Różyckiego i kilku wspólników, oraz kilka budynków gospodarskich.

Straty spowodowane przez pożar i przez akcję ratunkową w domach i sklepach sąsiednich, wynoszą około 15 tys. rub.

W tych dniach, w nocy, we wsi Chrzanowice, w powiecie piotrkowski, spłonął wiatrak, należący do Edwarda Lankamra, przedstawiający wartość 2 tysięcy rub.

Spaliło się też kilkadziesiąt kocy zboża i mąki.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rozrywki i zabawy.

— (:) **Zabawa „Harmonji”.** W niedzielę, d. 6 lipca, zgierskie Tow. muzyczne-spiewacze „Harmonja” urządza dla swych członków i gości wprowadzonych wielką i uroczoną zabawę, która odbędzie się w lesie zgierskim, w pobliżu linii tramwajowej. Początek zabawy o godz. 2 po południu.

— (t) **Zabawa dla dzieci.** W niedzielę, t. j. dn. 6 b. m., odbędzie się w Rudzie Pabjanickiej w ogrodzie „Tivoli” p. Stefańskiego, zabawa dla dzieci, organizowana przez rudzko-pabjanickie koło ziemianek; sporo atrakcji, kosze szczęścia, a zwłaszcza cel sympatyczny — zasilenie funduszu, na otwarcie ochronki w Rudzie pabjanickiej — powinny zyskać poparcie ogółu.

Wobec ciężkich warunków przeżywania obecnie, naznaczona jest bardzo mała cena biletów wejściowych — po 15 kop. dla dorosłych i po 10 kop. dla dzieci.

Ze sceny i estrady.

Koncerty W. S. O.

Obok zwykłych koncertów tej wybornej orkiestry, pod dyr. A. Sielskiego, w sobotę i niedzielę zapowiadany jest następujący program zabaw w parku Staszica:

O godz. 4 w oba te dni — wielkie zabawy dla młodzieży i dzieci, pod kierunkiem, pierwszy raz w Łodzi goszczącego znakomitego specjalisty, p. Szczepańskiego, który projektuje gry belgijskie z nagrodami; Karnawał wenecki; Sport młodzieży; obiór króla i królowej zabawy; Batale wszechświatowe; Pobijanie rekordów; Gry uczniowskie; Po-

chód tryumfalny; Tańca dziecięce; ketyjion; Lalki mówiące; Automaty, Balon i t. p.

Jak widzimy, zabawy młodzieży i dzieci umiejętnie są przeplatane — p. Szczepański jest bowiem znakomitym pedagogiem w tym kierunku, i, jako przewodnik zabaw w szkołach został niejednokrotnie odznaczony.

O godz. 7 koncerty orkiestry, a o godz. 9 wiecz. — również w sobotę i w niedzielę, — występy p. Szczepańskiego w jego wprost bajecznych kreacjach transformisty, obejmujących 136 ról i zmian.

Zobaczmy więc typy włóczęgów syberyjskich, sceny z życia dawnych narodów, typy i karykatury, figle i imitacje, naśladowanie głosów kobiecych, liliptów, Oj-ra, sceny z oper, operetek, dramatów, komedji, iluzji, brzechomówstwa i z dziedziny malarstwa; wielka transformacja, wykonanie utworów znakomitych malarzy z własną dekoracyjną rekwizytacją.

A wszystko to w wykonaniu jednego tylko p. Szczepańskiego — który za swój artyzmy, posunięty do takich wyżyn, uzyskał miano „człowieka-fenomenu”.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

— Od dziś do niedziel dnia 6-go lipca włącznie — „Gromiwoja” Arystofanesa.

Jazda samochodowa konkursowa.

Dzisiaj, o godz. 6 z rana, rozpoczęła się przy rogatce górczewskiej w Warszawie, urządzona po raz pierwszy w kraju naszym przez Tow. automobilistów, jazda konkursowa okrężna na samochodach typu turystycznego na przestrzeni ogólnej 593 wiorst w trzech etapach następujących:

I. Dzisiaj z Warszawy przez Zgierz i Łódź do Piotrkowa — razem 187 wiorst, (w czem 26 wiorst od rogatki do Błonia drogą boczna).

II. W sobotę z Piotrkowa przez Radom i Puławy do Lublina — razem wiorst 237.

Wreszcie III w niedzielę z Lublina przez Garwolin, Miłosną, Wawer i Czarną Strugę szosą fortową do Zegrza — razem wiorst 179.

W niedzielę, około godz. 8 po poł., na zakończenie jazdy konkursowej odbędzie się na szosie z Zegrza do Jablonny wyścig kilometrowy samochodów na szybkość.

Do konkursu stanęło z zapisanych 30 — 26 samochodów, z których jeden „Benz”, jako typu wyścigowego, bierze udział w reidzie poza konkursem.

Dzisiaj w południe kilka samochodów przejeżdżało przez Łódź ulicą Piotrkowską, gdzie ruch tramwajowy i kołowy stanowił dla ścigających się niemałą przeszkodę.

Kronika sądowa.

Sprawa o zniesienie budek przy rzeczce „Łódce”.

II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, rozważał w dniu wczorajszym sprawę po raz drugi o zniesieniu 152 budek drewnianych, które znajdują się na placu Adolfa Dobranickiego, przy rzeczce „Łódce”.

P. D. był oskarżony, iż bez zezwolenia władzy, na placu, na Starem mieście wybudował budki drewniane, które według orzeczenia sanitarnej komisji przy magistracie łódzkim, nie odpowiadają tak pod względem zdrowotności, jak i pod względem bezpieczeństwa w razie pożaru.

Komisja postawiła wniosek, by budki skasować.

Ponieważ rozporządzenie komisji nie zostało spełnione, przeto Dobranickiego zaskarżono do sądu.

Raz już sprawa ta była rozważana i wtedy p. D. skazany został na zapłacenie 100 rb. grzywny, oraz na zniesienie budek.

Na wyrok powyższy Dobranicki założył opozycję. obrońcy oskarżonego wskazywali, iż rozporządzenie komisji według orzeczeń senatu nie zgadza się z prawem. Po długiej naradzie wydał wyrok, na zasadzie którego D. z powodu Manifestu zwolniony jest od płacenia kary w sumie 100 rb., lecz bezwarunkowo ma znieść 152 budki, w razie niespełnienia tego, policja ma to uczynić na koszt p. Dobranickiego.

Dobranicki zakłada apelację do warszawskiej izby sądowej. (b)

Chaos na Bałkanie.

WIEDEN, 3 lipca. (wl.) — **Armia serbska pod Złatawą została osaczona przez bułgarów,** znajduje się w niebezpiecznym położeniu. Donoszą dalej, że bułgarzy maszerują prosto na Saloniki.

BIAŁOGROD, 3 lipca. (wl.) — „Samouprawa” daje wyraz bólu z powodu ostatnich krwawych zajęć pomiędzy bułgarami a serbami. Walki te, jak oświadczają, oznaczają nie tylko nieszczęście dla kraju, lecz i dla całej słowiańszczyzny; artykuł swój kończy oskarżeniem Bułgarii, która czyni odpowiedzialną za ową wojnę.

SOFJA, 3 lipca. (wl.) Do Adriopolu przybyło 200 żołnierzy serbskich, wziętych do niewoli przez bułgarów pod Iskibem.

SOFJA, 3 lipca. (wl.) — Główna kwatera wojsk bułgarskich wydała rozkaz komendantowi armji w pobliżu Iskibu, aby nie przystępował do czynnej akcji, ponieważ stara się o załatwienie zawieszenia broni.

PARYŻ, (wl.), 3 lipca. **Bulgaria koncentruje pospiesznie swoje wojska na granicy rumuńsko-bułgarskiej,** w celu odparcia ataku w pobliżu Orówia.

SOFJA, (wl.), 2 lipca. Wczoraj wieczorem **rząd bułgarski wezwał przez swojego posła rząd serbski, aby natychmiast wydał rozkaz do armji o przestaniu walki z bułgarami od dnia dzisiejszego.** Dzisiaj ma zapadć decyzja.

BUKARESZT, (wl.), 2 lipca. Rząd rumuński otrzymał na swoje zapytanie czy **wojna została już wypowiedziana,** odpowiedź od Serbji twierdząca; jak również oświadczył, że pomiędzy Czarnogorą a Serbją toczą się pertraktacje o wypowiedzenie wojny Bułgarii. Podobną odpowiedź dała Rumunji i Grecja.

ATENY, 3 czerwca. (wl.) Sztab generalny donosi o nowem zwycięstwie nad bułgarami w okolicy Buczycy, którzy cofali się w nieładzie. W innej również bitwie odnieśli grecy zwycięstwo nad bułgarami zadając im znaczne straty. Król Konstanty objął naczelne dowództwo floty, która wspiera akcję armji lądowej.

BERLIN, 3 czerwca. (wl.) Geszow oświadczył naszemu przedstawicielowi, że jest bardzo pesymistycznie usposobiony co do dalszego rozwoju wypadków na Bałkanach. Pomimo nieustających starań Bułgarii co do zaniechania walk, stanowisko Serbji i Grecji jest tak prokuratorujące, że wojna zdaje się być nieuniknioną; jeżeli by dało się zażegnać wojenne kroki to tylko dlatego, że państwa bałkańskie nie mają pieniędzy, a banki europejskie nie zaangażują się.

LONDYN, 3 lipca. (wl.) — Odpowiedź króla Piotra wysłana do „Daily Mail”, jest krótka i zaznacza, że Serbja była usposobiona pokojowo, lecz Bułgaria prowokowała ją do wojny, wobec czego Serbja musiała chwycić za broń, aby bronić swoich najżywiejszych interesów. Król ubolewa, że Bułgaria znielaska napadła bratni naród.

WIEDEN, 3 lipca. (wl.) — „Dziennik Nowości” donosi, że generał bułgarski, Iwanowicz, został wzięty do niewoli przez serbów pod Iskibem.

BUKARESZT, 3 lipca. (wl.) Rząd rumuński ściera pod broń rezerwy do 1905 r.

WIEDEN, 3 lipca. (wl.) — Donoszą z Konstantynopola, że Turcja zamierza ogłosić mobilizację; inne

wał pisma twierdzą, jakoby mobilizacja już była ogłoszona.

Akcja mocarstw.

LONDYN, 3 lipca, (p). — Obiegają podłaski, iż wielkie mocarstwa mają poczynić terminowe przedłożenia w Sofji, Białogrodzie i Atenach, domagając się, by państwa bałkańskie nie dały wciągnąć się do wojny. Mocarstwa doradzają przygotowanie drogi do arbitrażu.

LONDYN, 3 lipca, (p). — Według Ag. Reutersa, rząd angielski otrzymał dziś oświadczenie od Bułgarii, Serbji i Grecji, określające zapatrywania tych państw na położenie.

LONDYN, 3 lipca, (p). — „Times” omawiając nieurzędową akcję zbrojną na Bałkanach, nie widzi innej rady dla przerwania przelewu krwi, jak tylko interwencję mocarstw, która jednakże — zdaniem gazety — jest bardziej niebezpieczna, niż istotny stan wojenny, wobec czego doradza mocarstwom zlokalizowanie wojny.

LONDYN, 4 lipca, (wł.). — „Times” donosi z Konstantynopola, że Turcja oświadczyła Bułgarii, iż poczyni odpowiednie kroki, jeżeli Bułgaria nie ustąpi natychmiast z Rodosto i innych miejscowości, które mają pozostać w posiadaniu Bułgarii.

KONSTANTYNOPOL, 4 lipca, (wł.). — Panuje tu gorączkowy ruch. Transporty wojsk odbywają się z wielkim pośpiechem. Przez Bosfor Turcja skoncentrowała pod Czataldżą i Bulair przeszło 200 tysięcy żołnierzy.

ATENY, 4 lipca, (wł.). — Rada ministrów uchwaliła zwołanie nagłej sesji izby deputowanych. Minister wojny przygotowuje proklamację wojenną.

BIAŁOGRÓD, 4-go lipca, (wł.). — Serbowie zdobyli dotychczas 20 armat, 24 wozy z amunicją, mitralieży, wzięli do niewoli 40 oficerów bułgarskich, 158 podoficerów i 2,500 żołnierzy.

Do Białogrodu nadchodzą jedynie wiadomości o zwycięstwach Serbji, gdyż dziennikom niewolno podawać innych wiadomości. Pisma, które podały telegramy o porażkach serbów, zostały skonfiskowane.

PARYŻ, 4 lipca, (wł.). — Wiadomości o rozpoczętej wojnie wywołały wśród członków międzynarodowej komisji finansowej przygnębiające wrażenie, gdyż panuje przekonanie, iż nowe wojny doprowadzą państwa bałkańskie do katastrofy finansowej.

KONSTANTYNOPOL, 4 lipca, (wł.). — Zastępca rządu greckiego Dragumin starał się nakłonić Turcję do wystąpienia przeciwko Bułgarii, wzamian za co Grecja miała poczynić pewne ustępstwa. Rokowania te rozbiły się o sprawę wysp Egjejskich.

KILONJA, 4 lipca, (wł.). — Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja pomiędzy niemieckim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, v. Jagowem, kanclerzem Rzeszy, ministrem włoskim Sunquiliano i ambasadorem włoskim w Berlinie Pallatim. Pallati przyjął następnie współpracownika „Berl. Tageblatu” i oświadczył mu, że pomiędzy Niemcami i Włochami panuje ściśle porozumienie we wszystkich kwestjach, a zwłaszcza w sprawach bałkańskich.

WIEDEN, 4 lipca, (wł.). — Donoszą z Bukaresztu, że główną komendę nad armją rumuńską objął książę Ferdynand.

BUKARESZT, 4 lipca, (wł.). — Rozkaz mobilizacyjny wywołał entuzjazm. Cała armja po zmobilizowaniu 5 korpusów i rezerwistów aż do roku 1905, liczy 500,000 ludzi.

WIEDEN, 4 lipca, (wł.). — W kołach wojskowych są zdania, że Rumunja nie przyłączy się obecnie do akcji wrogów Bułgarii, lecz ograniczy się na zajęciu Dobrudży aż do

linji Turtuskiej Bałczyk. Dopiero, gdyby zwycięstwo przechyliło się na stronę Bułgarii, Rumunja, chcąc zapobiedz jej rozrostowi i utworzeniu wielkiej Bułgarii, wystąpiła by przeciwko niej z całą siłą zbrojną.

BUKARESZT, 4 lipca, (wł.). — Partja socjalistyczna zwołała cały szereg zebrań, protestujących przeciwko mobilizacji i zamierzonej wojnie.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

O zabójstwo Karawajew.

PETERSBURG, 3 lipca. — Senator Szulgin wezwał do przesłuchania w charakterze oskarżonych posłów do Dumy: Wołkowa, Friedmana, Szczepkina, Pankiejewa, Kejnisa, Dziubińskiego i Czecheidzego, czyli 7 z liczby 34 posłów, którzy podpisali wiadomą interpelację.

Burze gradowe.

KISZYNIOW, 3 (7) — W trzech powiatach południowych Bessarabji burze gradowe wyrządziły strat w przybliżeniu na sumę rubli 484,150.

ARMAWIR, 3 (7) — Grad wyłupił zboże na przestrzeni 30,000 dziesięcin. Straty 300,000 rb.

Zjazd w Kilonji.

KILONJA, 3 lipca (p). — Dziś przybyła tu włoska para królewska, powitana na dworcu przez cesarza Wilhelma, cesarzową i książąt. Na dworcu obecni byli również kanclerz Bethmann-Hollweg i v. Jagow. Z dworca w towarzysztwie pary cesarskiej król Wiktor Emanuel z małżonką udali się na włoski jacht królewski „Trinacria”.

Włoski minister spraw wewnętrznych, Giuliano, towarzyszący królowi Wiktorowi Emanuelowi w podróży, odbył na pokładzie statku królewskiego „Trinacria” długą naradę z sekretarzem urzędu spraw zewnętrznych, von Jagowem. Przy naradzie był obecny włoski ambasador berliński.

RZYM, 3 lipca (p). — Koła polityczne wyrażają zadowolenie z wyników spotkania monarchów w Kilonji. Zdaniem pism, nastąpiła pocieszająca zmiana w prasie niemieckiej względem Włoch. Z punktu widzenia politycznego pisma nie nadają zjazdowi specjalnego znaczenia, gdyż we wszystkich kwestjach, zajmujących dyplomację europejską, gabinety trójprzymierza znajdują się w ciągłym kontakcie.

Telegr. własne

„Now. Kur. Łódzk.”

Spisek przeciw Juanszijkajowi.

LONDYN, 3 czerwca, (wł.). — Z Gutangu donoszą, że wykryto tam spisek przeciw Juanszijkajowi; spisek miał za zadanie obalić rząd obecny. 50 spiskowców aresztowano.

Powiększenie marynarki.

AMSTERDAM, 3 czerwca, (wł.). — Marynarka holenderska ma być powiększona o 9 dreadnoughtów.

Wybory w Galicji.

LWOW, 3 czerwca, (wł.). — Wybory Lwowa do sejmiku galicyjskiego odbywają się wśród niezwykłej agitacji. We Lwowie przejdzie prawdopodobnie cała lista narodowych demokratów, mianowicie: Głabiński, dr. Adam, Neyman, Grabowski i Rydel. 6-ty mandat zdobędzie prawdopodobnie demokrat postępowy Lewensztajn, znany sprzedawca Rydzyni.

KRAKÓW, 3 czerwca, (wł.). — Wybory Krakowa odbywają się spokojnie. Do południa stały szanse tak, że zapewniony był wybór demokracji, mianowicie: dr. Leo, Federowicza, Bandurskiego, Srokowskiego. Pewna część inteligencji nie zadowolona z polityki demokratów głosowała na socjalistę Daszyńskiego, lecz o jego wyborze nie może być mowy.

Trzęsienie ziemi.

MESYNA, 3 czerwca, (wł.). — Dziś rano odczuto tu dwukrotne trzęsienie ziemi; ludność w popłochu wybiegła z miasta i obozuje pod gołym niebem.

Wybuch.

KURYTYBA (Brazylja), 4 lipca, (wł.). — Nastąpił tutaj wybuch dynamitu; 60 osób zabitych.

Home rul-bil.

LONDYN, 4 lipca, (wł.). — Asquith zapowiedział w izbie gmin, że trzecie czytanie home rul bilu odbędzie się dnia 7 lipca. Nie ulega wątpliwości, że i tym razem izba lordów odrzuci projekt.

Strajk w porcie.

LEICH, 4 lipca, (wł.). — Wybuchnął tu strajk robotników portowych, ładujących węgiel. Strajkuje 7,500 robotników. Wskutek tego strajku pozabawionych zostało pracy 10,000 górników w kopalniach Szkocji południowej.

Wyrok śmierci.

MONACHJUM, (wł.). 4 lipca. Sąd skazał Strafnera, który zamordował majora Lewińskiego i Bulendera na śmierć. Zbrodniarz oświadczył przy przesłuchaniu, że zamierzał popełnić samobójstwo, lecz przedtem musiał jeszcze kogoś zamordować.

Skazanie sufrażystek.

LONDYN, (wł.). 4 lipca. Za podpalenie trybun na wyścigach w Churst Park, sąd skazał dwie sufrażystki na trzy lata więzienia każda.

Zamach na króla Alfonsa.

MADRYT, 4 lipca, (wł.). — Wczoraj, gdy król Alfons powracał z posiedzenia rady ministrów i przejeżdżał przed główną bramą pałacu, niejaki Paweł Fernandes rzucił się ku niemu. Policja natychmiast pochwyciła zbrodniarza i zaarrestowała go, tak, że król nie zauważył nawet zajścia. Przy aresztowanym znaleziono w wielkiej ilości kawałki szkła.

Dział handlowy.

Berlin, 2 lipca.

W środę było usposobienie na giełdach znacznie spokojniejsze niż we wtorek, chociaż już nastąpiły pierwsze większe potyczki na Bałkanie i armje gotują się do walnej rozprawy.

Na giełdzie berlińskiej tendencja nie była regularna, usposobienie było początkowo słabe, zwłaszcza spadały kursy akcji hutniczych i bankowych. Akcje huty księcia Hohenzollerna na Śląsku doznały zniżki 8 proc. Następnie położenie nieco się ustabililo, pod koniec giełdy jednak kursy znowu spadać poczęły.

Na giełdzie wiedeńskiej nastrój był nader spokojny, bo w kołach giełdowych wciąż jeszcze wyrażają nadzieję, że konflikt bałkański da się jeszcze zażegnać. Skutkiem tego też kursy doznały znacznej zwyżki.

Na giełdzie londyńskiej tendencja była silną. Przejściowo usposobienie osłabło nieco na skutek wiadomości o stanie wojennym na Bałkanie, o wybuchu strajku generalnego w afrykańskich minach złota, pod koniec jednak kursy znowu doznały zwyżki.

Na giełdzie petersburskiej akcje wpływowszych banków rosyjskich podskoczyły w cenie od 2 do 5 rubli za sztukę.

Rosyjska fabryka rur żelaznych Tow. akcyjnego w Jekaterynosławiu, wydała obligacje na 15 proc. pożyczkę blisko 9 mil. marek, celem powiększenia swych zakładów. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi 6 milionów rubli. Towarzystwo w ostatnich latach rozdzielało 10, 12, 15 i 16 proc. dywidendy.

Eksport obuwia amerykańskiego wynosił w roku obrachunkowym 1912/13

aż 20 milionów dolarów, podczas gdy w r. 1900 wynosił 5 milionów. Każdy chce obuwia z Ameryki z powodu taniości i trwałości. Cena wynosiła średnio: za obuwie męskie 2,11 dolarów, za damskie 1,72 dol., dla dzieci 78 centów. Import obuwia zagranicznego do Ameryki wynosił tylko ćwierć miliona dolarów.

Ceny za zboże doznały na giełdzie berlińskiej zmiany o tyle, że staniła ookolwiek pszenica a podrożało żyto. Pszenica z dostawą na lipiec utraciła około 1,50 mk. Żyto miało więcej zamówień na jesień, z tego też powodu dobrze trzymało się w cenie.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 2 lipca 1 lipca.
Bankn. austrj. za 100 k. 84,75 m. 84,70 m.
Bankn. rosjs. za 100 r. 214,85 m. 214,75

Ceny zboża.

Z dnia 2 lipca (za 1000 kg. w markach).

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-195	150-164	—	150-163
Poznań	190-194	163-162	140-153	149-153
Wrocław	193-195	159-161	144-147	150-152

Ofiary.

Na Linas Hacedek zebrano na letnisku w Justynowie przez dzieci Stacha Hülberstadta, Zosię Szenwic i Tolka Reicher—rubli 1.

Akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

był asystentem klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4—6 po po
w niedziele od 10—12. r931—0

Zakopane

Pensjonat zdala od ulicy w ogrodzie, nowo umeblowany, cały rok otwarty. Położenie południowe z widokiem na Giewont-Tatry, kuchnia doborowa tylko na masła. Telefon, pianino w miejscu. Ceny od 8 Kr. Zgłoszenia wcześniejszej przyjmuje „Craovia” ul. Krótka 8, II-p. Kraków. 1006—0

Przeprowadzanie
kas ogniostwałych

przy zupełnej gwarancji

F. Romalewski

Promenada Nr. 34.

2512—3

Majątek
ziemski

rolny (mniejszy) i leśny duży z inwentarzem i kamienicą w Krakowie i wille w Zakopanem, Babce-Krynicy, do kupna, sprzedaży, dzierżawy poleca: Craovia Kones. Biuro pośrednictwa Kraków Krótka 8 II-p.

Poszukiwani kapitalistów do sfinansowania terenów naftowych węglowych oraz wynalazków opatentowanych

Potrzebny zaraz
STRYCHARZ

na wyjazd na wieś do wyrabiania cegły prasowanej za pomocą kierata konnego i wypalania w piecu polowym. Zgłaszać się ul. Składowa № 12 stróż wskaże.

Zakład Urologiczny
D-ra Aleksandra FRYSZMANA

WARSZAWA, Elekoralna 3. Tel. 67—29. Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z cierpieniami nerek, pęcherza i cewki moczowej.
Pobyt od 3 do 8 rub. dziennie. 1010—8

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74. rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.
Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA. NOWOSCI Zygmunt Wasilewski Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.
Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrazenie naroda i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku, skreślony światłym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań.
Cena rb. 1.20

Foerster, Fr. W., prof. dr. Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.
Rozgłoszone i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof. W. Osterlitta, obejmuje około 650 stron tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki. Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860-1890, Tom II 1890-1910).
Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego a funduszu im. Piłsudskiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu” urzędem ogłoszona.
Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu.
Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.00.
762-2 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA
Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat., otwarte od 12 do 2-jej.

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródrynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecyjących włosów) i oświetlenie kazału (aretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-jej do 8-jej wiecz., w niedziele od 10-jej do 2-jej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914” wśródrynie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-5 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-82.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7.

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.
Przyjmuje od 4 do 6 po południu.
Nawrot 7. Tel. 32-42.

Choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowej. Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
płok teatru Salina.
od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-5 i niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-85.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PANI

„EUGENJA”

KARTOWSKA
Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON № 28-01

Polona Szasz Pantom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIJSZE OZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) wypraszenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postacie, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wynoszą upinańca najnowszych fryzur w 5 lekkojach. Abonament na miesiąc i w domach.

Do wynajęcia

Pokój umeblowany na ul. B-wangielskiej № 5, III-e piętro. Dowiedzieć się można tamże mieszk. № 7, front. 2557-8

Licytacja

Plac w Zglerzu przy ul. Sieradzkiej № 118-a z dużym drewnianym domem zostanie sprzedany przez licytację dn. 7 lipca. Licytacja odbędzie się w Piotrkowie. Wiadomość o do sprzedaży udziela A. Jakóbowicz, Nowo-Ogrodzińska № 29. 5541-4

Buchalter-korrespondent (bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłady księgi handlowe, sporządza bilanse, ekspertyzy i t. p. Przyjmie też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent w godzinach wieczorowych. Dyskretna i zapewniona. Oferty pisemne sub: „Bankbuch” przyjmuje „Kurjer”

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych 45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarwasser od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół, w niedziele od 10-11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybulski W niedz., wtorek, czwartek, piątek od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz.
Choroby dalsi Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1-2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2-3. Choroby kobiece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3-4. Choroby oczu Dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9-10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1-2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. Piątek, sobota, niedziela od 9-10 rano
Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych DR S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemocy piciowej). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

W „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Dla Robotników Rolnych.

Towarzystwo Rolnicze Francuskie, opiekujące się Robotnikami Rolnymi, (założone i znajdujące się pod protektoratem Ministrów Rolnictwa i Pracy), potrzebuje natychmiast 25 Robotników Rolnych.

Można zgłaszać się i pisać po polsku pod adresem:
Société Nationale de Protection de la Main-d'oeuvre Agricole. PARIS, 178, bourse de Commerce. 1017-2

Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 877.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15-17) i na kurs II (od lat 18-28 winni stawić się na egzamin w Ursynowie 27 sierpnia o godzinie 8 rano.

Kancelaria Seminarjum wysyła na każde **żądanie program i warunki przyjęcia.** 2498-6

Wydawnictwa **GEBETHNERA i WOLFFA**

Nowości Belletrystyczne

Jan Łada	
Lucifer	Cena rb. 1.5
Henryk Piątkowski	
Reduta	Cena rb. 1.60
POEZJE.	
Zdzisław Dębicki	
Wybór poezji	Cena rb. 1.35
Bronisława Ostrowska	
Aniołom dźwięku	Cena rb. 1.35
Do nabycia we wszystkich księgarniach.	

dawca: **Antoni Książek**

Komisja Likwidacyjna

Bałuckiej Kasy Posagowej wzywa członków rzeczonoj kasy aby przybyli na

Ogólne Zebranie

dnia 6 lipca 1918 r., o godz. 6 po poł. do lokalu III oddziału straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej № 54, w celu wysłuchania sprawozdania komisji z przebiegu i rezultatu sprawy sądowej, wytoczonej przeciw członkom zarządu.

Gdy na zebranie w powyższym terminie nie przybędzie dostateczna liczba członków, powtórne ogólne zebranie odbędzie się w tym samym lokalu dnia 13 lipca o godz. 6-ej po południu i uchwały tego powtórnego zebrania będą prawomocne bez względu na to, ilu członków przybędzie na nie. 2670-2

**Hurtowy skład obuwia
J. WINDMAN**

Łódź.

Detaliczna sprzedaż

PIOTRKOWSKA 35, FILJA: Piotrkowska 165,

Poleca Szanownym Klientom
**wielki wybór różnego męskiego,
damskiego i dzieciennego obuwia**

oraz
posiada bogaty asortyment

Mechanicznego sztytego i letniego obuwia

pierwszorzędnej fabryki

Ceny hurtowe

z rabatem 5%.



1052-12

Pierwsza Nowoczesna
**Fachowa szkoła kroju i szycia
K. ZDYBICKA**

Łódź, ul. Spacerowa № 37.

Absolwentki pierwszorzędnej angielsko-francuskiej Akademii krawieckiej.

Wiedeń, Praga czeska. (Nauka kroju artystycznego).

Każda z uczennic w ciągu miesiąca obznajmia się z najnowszymi i piędziesięcioma modelami. Fachowcy zdołni, wyuczają się kroju teoretycznie moim systemem, przez kilkanaście godzin. Po ukończeniu wydaje świadectwa i dyplomy z prawami. Przy zakładzie naukowym znajduje się pierwszorzędna pracownia sukien i okryć damskich. Pod kierunkiem **K. Zdybicka i H. Borowska.** r532-32-1

Uczenie praktykują na własnych materiałach.

Sprzedaz form papierowych i manekinów.

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30-83.

Choroby dzieci i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 11 i pół do 1 i pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci **Dr. Fried** od 6 do 7 i pół pp.
Chirurgia **Dr. Fokszański** od 3 i pół do 5 p.p.
Choroby kobiece i akuszeria **Dr. Fryde** od 12-1
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langhard** od 2 do 3 pp.
i w środy i soboty od 8 i pół wiecz.
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Poljak** od 5 do 6 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy — Badanie mamek.
Dr. Różaner 10-11 rano, 3-4 pp.

Porada 50 kop.

Piegi, opaleniznę, plamy, przyszece, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Adwokat przysięgły

M. ASKANAS

powraca z zagranicy d. 12 b. m. 2568-3

**Zatwierdzone przez
Warszawski okręg
naukowy**

Kursy

przygotowawcze na świadectwa

nauczycielskie, aptekarskie, rangę i t. p. Zapis od 7-9 wieczorem. Mikołajewska 61-7 III-piętro. 2877-2

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabla na samodzielny buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

XXXXXXXXXXXX

Ogłoszenia drobne:

A) Meble różne z czterech pokojów z powodu wyjazdu sprzedam zaraz bardzo tanio. Pańska 54 m. 1. 2473-10

Dom o 8-miu mieszkaniami i plac 6000, lokal □ sprzedam lub wdzierżawię, obok cementarzy. na Dołach ul. Włoczińska № 7, wiadomość na miejscu. 2559-3

Felczer z praktyką szpitalną chrześcijanin potrzebny od zaraz. Wiadomość: u felczera powiatowego w Kaliszu ul. Grodzka 2. 2534-3

Meble, zmieniając sprzedam: szafy, umywalkę, stół, nozary, oraz różne inne rzeczy. Oglądać można od 12 w poł. Nowo-Targowa 7-8. r1086-3

Nowość. Nowootwarta kawiarnia przy ul. Kościelnej № 6. Hygieniczne wygodne sale. Elektryczne oświetlenie. Bilardy kręgielkowe i piramidkowe, gry w domino i w damkę. 2565-2

Oddzielny pokój umeblowany dla jednego lub 2-ch panów oraz 2-ch pań, Izraelit przy inteligentnej rodzinie, może być z całodzienne utrzymaniem. Pańska 46, prawa oficyna. 3-cie piętro. 2551-3

Plac w Rudzie do sprzedania. Wiadomość w restauracji róg Nowo-Zarzewskiej i Bzgowskiej, od 6 do 8 wieczorem. 2564-3

Potrzebne są młode panienki z ładnym charakterem pisma w języku rosyjskim. Początkowa pensja rub. 6 miesięcznie. Zgłaszać się Nawrot 1-a m. 24 od 9-11 przed obiadem z próbą pisma. 2576-2

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego ulica Konstantynowska № 78. 2549-3

Pokój o 2-ch oknach zaraz do wynajęcia. Zielona 40, wiadomość u gospodarza. 2560-2

Pokój umeblowany z balkonem do odnajęcia zaraz. Nawrot 7 m. 8. 2575-3

Sklep kolonialny egzystujący kilkanaście lat do sprzedania zaraz. Ul. Złota № 10 przy Wodnym Ryku. 2555-3

Sublokator może dostać mieszkanie. Zachodnia 24-21. 2562-2

Skradziono kartę od paszportu, wydaną z fabryki Jakóba Wojdyławskiego, na imię Ludwika Dąbrowskiego. 2576-1

Zakład fryzjerski do sprzedania. Piotrkowska 285. 2563-3

Zołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar zołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

Zyrandol gazowy o trzech płomieniach do sprzedania za 12 rubli. Pańska № 27 m. 11. 2578-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Franciszka Pruszyńskiego. 2560-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Wiechertów, pow. Łódzkiego, na imię Antoniego Andrysiaka. 2529-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Stupcy, gub. kaliskiej, na imię Błazna Gruna. 2538-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Regnów, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Koziet. 2528-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Heinza i Kunicera, na imię Bolesława Kowalewskiego. 2566-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Richtera, na imię Jana Markiewicza. 2567-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Michała Tygielskiego. 2566-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Andrzeja Combrzyńskiego. 2570-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Kazimierzy Jedrzyżczak. 2571-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Józefa Krzesłowski. 2572-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Anny Napieralskiej. 2580-1